

Performance tożsamości: w splotach badania socjologicznego i działania artystycznego

Barbara Fatyga 

Instytut Stosowanych Nauk Społecznych
Uniwersytet Warszawski
barbara.fatyga@uw.edu.pl

Przyjęto 9-08-2023; zaakceptowano 25-10-2023; opublikowano: 30-11-2023.

Abstrakt

Tekst opisuje eksperymentalną formę łączenia badania socjologicznego ze zbiorowym działaniem artystycznym podczas XVII Lubelskiej Nocy Kultury. Badanie polegało na zebraniu od uczestników festiwalu TST (testów dwudziestu stwierdzeń). Dane posłużyły do zdiagnozowania tożsamości (autoidentyfikacji i autoprezentacji) kapitałów kulturowych i sieci społecznych publiczności Nocy Kultury. Element "pomostowy" między badaniem a działaniem artystycznym stanowił wybór tożsamości ramowej lub stanowiącej kontrapunkt dla testu – w postaci aforyzmu. Działanie artystyczne miało formę *flash mobu* z użyciem symboli identyfikujących uczestników z wybranymi aforyzmami, a następnie zaproponowanie nowych identyfikacji. Ostatnia z nich przełamywała wszystkie poprzednie, tworząc efemeryczną wspólnotę.

Słowa kluczowe: eksperyment; badanie socjologiczne; zbiorowe działanie artystyczne; tożsamość; kapitał społeczny i kulturowy; TST; *flash mob*; *performance*; Noc Kultury

1. Uwagi wstępne

Antonina Kłoskowska napisała niegdyś: „Realny człowiek stanowiący przedmiot badania w swej pełnej indywidualności jest jak dzieło sztuki” (Kłoskowska, 1996, s. 91). Dzieła sztuki, podobnie jak indywidualia i grupy ludzkie, trudno jednak uchwycić w ich pełni. Tytuł grantu „Prezentacja nauki to sztuka”, który umożliwił realizację opisanego niżej pilotażowego projektu, zainspirował mnie do próby przedstawienia indywidualnych i zbiorowych składowych tożsamości uczestników lubelskiego festiwalu Noc Kultury:

- 1) jako gry z tożsamościami indywidualnymi (osobistymi), zbiorowymi (społecznymi) i kulturowymi (pochodzącymi z rozproszonych kanonów kultury wysokiej i popularnej);
- 2) jako wyniku socjologicznego badania uczestników Nocy Kultury;
- 3) jako zbiorowego działania paraartystycznego, wykorzystującego złożoność i zdolność tożsamości do zmian;
- 4) jako ludycznego działania edukacyjnego, pokazującego nie tylko stary socjologiczny pewnik, że jednostka pełni w życiu wiele ról i należy do wielu różnorodnych grup, ale także, iż jest w stanie – chociażby na krótko – współtworzyć wspólnotę i jej doświadczyć.

Zarazem chciałabym podkreślić, że ostateczny kształt wydarzenia był wynikiem pracy zbiorowej, zaś technika z nim związane wzięli na siebie organizatorzy¹. Poniżej opisałam dość szczegółowo sam pomysł, nie tylko po to, by pokazać, jak w tym konkretnym przypadku został on zrealizowany, ale także po to, by przedstawić możliwości jego zastosowania w innych przedsięwzięciach – nie tylko festiwalowych – np. w ewaluacjach konferencyjnych, integracyjnych działaniach w społecznościach lokalnych, w grupach uczniowskich czy studenckich, itd.

2. Podstawa teoretyczno-metodologiczna i przewodnia idea projektu oraz cel badania

Główną kategorią teoretyczną i metodologiczną w opisywanym projekcie jest tożsamość. Wobec wielości teorii tożsamości (por. np. Bokszański, 1995) przyjąłabym jedną z jej najprostszych definicji, której zaletą jest łatwa operacjonalizacja w badaniach: tożsamość to w biografii jednostki zmienny zbiór autoidentyfikacji (zarówno z wartościami, wzorcami i ideami, jak i z rolami i grupami społecznymi) oraz autoprezentacji (które nie muszą być konsekwentne, mimo to stanowiąc manifestację tożsamości w danym miejscu i czasie – *taką oto osobą tu i teraz jestem*²).

Jednym z socjologicznych narzędzi do badania tożsamości jest, mający już niemal 70 lat, Test Dwudziestu Stwierdzeń (*Twenty Statement Test*, w skrócie TST) Manforda H. Kuhna i Thomasa S. McPartlanda (Kuhn i McPartland, 1954). Jego ogromną zaletą jest prostota metody zbierania danych, ale – jak pokażę dalej –

¹ Grupa pracująca nad projektem składała się z: prof. Agnieszki Kolasy-Nowak, dr Aleksandry Kołtun, Joanny Wawiórki-Kamienieckiej – dyrektorki Warsztatów Kultury oraz pomysłodawczyni i autorki niniejszego opracowania. Sporo inspiracji dostarczyli też pozostali uczestnicy grantu. Zaś wykonawcami byli jako badacze – studenci IS UMCS oraz realizatorki Flash moba, za co niniejszym dziękuję.

² Kursywą zapisywałam w niniejszym tekście cytaty z materiału badawczego oraz wyrażenia potoczne i obcojęzyczne.

już niekoniecznie prostota metod porządkowania, analizy i interpretacji wyników. Aby wypełnić test, badana osoba winna tylko zapisać na kartce papieru 20 razy swoje odpowiedzi na pytanie „kim jestem?”. Jednakże względna łatwość realizacji nie wyczerpuje zalet tego narzędzia, początkowo zaprojektowanego do badania samooceny i postaw jednostek. Sam Kuhn już w 1960 roku stwierdził, że odpowiedzi na TST można pogrupować w pięciu kategoriach, dostarczających socjologom cennej wiedzy o:

- 1) „grupach społecznych”, do których, dodajmy, we własnym mniemaniu należą jednostki i używanych przez nie sposobach „klasyfikacji” owych grup;
- 2) „przekonaniach ideologicznych” jednostek, czyli – innymi słowy – o ich światopoglądzie;
- 3) „zainteresowaniach” jednostek, co, moim zdaniem, można interpretować wielorako, np. jako wyraz ich udziału w różnych społeczno-kulturowych światach;
- 4) „ambicjach” jednostek, które nie muszą się przecież ograniczać do ich potencjalnego miejsca w strukturze społecznej, bowiem mogą dotyczyć np. faktu, iż chcą się one doskonalić moralnie lub samorealizować w pomocy innym;
- 5) „samoocenach” jednostek, które również mogą dotyczyć wielu wymiarów ich życia: od wyglądu do samoocen swoich cech psychicznych (Kuhn, 1960, s. 39-54).

We własnych wieloletnich badaniach przekonałam się, że tym narzędziem można badać nie tylko autoindyentyfikacje i autoprezentacje, rozumiane jak wyżej i powiązane z kategoriami wskazanymi przez Kuhna, ale także np.: różnorodne **kompetencje** i **kapitały kulturowe** jednostek, te drugie rozumiane tak, jak je opisał Pierre Bourdieu, czyli w trzech wymiarach. Otrzymujemy tu bowiem zarówno informacje:

- 1) o **kapitale inkorporowanym** (czyli poziomie wiedzy i przyswojonych przez jednostkę wartościach – *jestem pomocna*);
- 2) o **kapitale zobiektywizowanym**, wyrażającym się w identyfikacji z określonym stylem życia symbolizowanym przez dobra materialne (np. *jestem posiadaczem mieszkania i bmw*);
- 3) o **kapitale zinstytucjonalizowanym** w postaci utożsamienia się z rolami społecznymi i zawodowymi (ich tytułami, czasem wyrażanymi przy pomocy kolokwializmów – np.: *jestem kurą domową, jestem muzykiem*), (por. Matuchniak-Krasuska, 2010, s. 35-36; Zarycki, 2009).

Ponadto TST umożliwia również wgląd w **strukturę sieci społecznych jednostek**, a te zaś pozwalają na odtwarzanie kapitałów społecznych badanych osób, np. w ujęciu Roberta Putnama: w podziale na **kapitał pomostowy i wiążący**, zwany też spajającym (Putnam, 2008). Do kapitału pomostowego nie każda jednostka ma jednakowy dostęp i nie każda, w związku z tym, może zbudować sobie rozległą sieć kontaktów społecznych. Istotne jednak jest przede wszystkim to, że sprzyja on współpracy, kooperacji i zaufaniu między ludźmi (Miłaszewicz, 2015, s. 98-99). Ten typ kapitału społecznego może łączyć ludzi znajomych i nieznajomych, pochodzących z różnych środowisk oraz o różnych charakterystykach społeczno-demograficznych, narodowych, zawodowych i innych. Warto zauważyć, że obecnie – dzięki mediom cyfrowym – jest to o wiele łatwiejsze. Natomiast „Kapitał spajający jest, zdaniem tego autora [Putnama – BF], właściwy dla takich form jak: rodzina, ekskluzywne grupy społeczne i inne zbiorowości łączące jednostki o podobnych cechach społeczno-demograficznych. Wiąże on ludzi, którzy się już znają i darzą zaufaniem osobistym, a mając charakter ekskluzywny spaja ich w zamknięte grupy, mogące wykluczać z nich inne jednostki”. (ibidem). Z moich badań wynika, iż ten typ kapitału społecznego może być jedynym, jakim dysponują grupy żyjące w skrajnym ubóstwie i zarazem koniecznym do przetrwania (Fatyga, 2012). Trzecia, często wskazywana forma kapitału społecznego – **kapitał łączący** (Onyx i Bullen, 2000), jak dotąd pojawiał się incydentalnie w badanych przeze mnie materiałach TST, więc nie będę się przy nim zatrzymywać.

Dalej wyliczając pożytki poznawcze z analiz TST warto wskazać, iż można rozbudowywać interpretacje uzyskiwanych wyników – np. stosując do ich analizy metodę mego autorstwa, czyli kontekstowy pomiar temperatur emocjonalnych (Fatyga, 2012), który polega na odczytywaniu emocjonalnego nacechowania poszczególnych wyrażen i przypisaniu ich do zbiorów wyrażen pozytywnych, negatywnych, ambiwalentnych, obojętnych lub neutralnych. Wreszcie, by zakończyć tę listę przykładów, można też badać dyspozycje do studiowania odpowiednio grupując samoopisy studentów wpisywane w kolejnych latach w TST³. Metodologia ta ma więc wciąż otwarty horyzont poznawczy, również ze względu na fakt, iż można obserwować konkretne zmiany w autoidentyfikacjach i autoprezentacjach jednostek badanych tym narzędziem. Do zmian najczęściej zaobserwowanych w moich własnych badaniach należą:

- 1) pojawianie się całych fraz opisowych, zamiast nazywania jednym wyrazem danej cechy (np. *jestem fanką świeżo parzonej porannej kawy* zamiast *jestem kawoszką*);
- 2) przesuwanie się progu intymności poprzez coraz częstsze używanie kategorii związanych np. z higieną osobistą (*jestem schludna*), życiem seksualnym (*jestem świetnym kochankiem*), samoocenami wyglądu (*jestem*

³ Tę ostatnią metodę opracowywania wyników TST stosuję od paru lat jako pomoc naukową w ramach zajęć „Przygotowanie do studiowania”, wyniki nie były na razie publikowane.

długonogą blondynką), stanu emocjonalnego (*jestem permanentnie zdolowaną osobą*) czy zdrowia, w tym psychicznego (*jestem kobietą depresyjną*);

3) zaburzenia „tradycyjnego” porządku w TST, polegającego na wymianianiu najpierw tzw. kategorii konsensualnych, do których należą np.: gatunkowe (*jestem homo sapiens*), narodowe (*jestem Polką*), oficjalne (*jestem kierownikiem urzędu*), nazwy ról społecznych (*jestem matką*) i zawodowych (*jestem prawnikiem*), a dopiero potem kategorii subkonsensualnych (prywatnych – *jestem miłą osobą* i/lub intymnych – *jestem nieszczęśliwym nieudacznikiem*); obecnie te dwa typy samoopisu coraz częściej występują naprzemiennie albo mieszane są ich krótkie sekwencje (*jestem Polakiem, obywatelem, przystojnym facetem, mężem, kucharzem, fanem mangi⁴, człowiekiem*, itd.);

4) wprowadzanie do kategorii konsensualnych elementów subkonsensualnych (np. charakteryzowanie swojej roli zawodowej (*kierownika urzędu*) jako *gejzera kreatywności*);

5) wykorzystywanie do samoopisu kategorii czerpanych z zasobu dominującej kultury popularnej i internetu (*jestem gejmerem⁵, jestem fanką Johna Snowa⁶*).

Swoistym znakiem czasu jest też zaobserwowane w obecnym badaniu niemal powszechne, często nieintencjonalne, mieszanie przez kobiety form gramatycznych męskich i żeńskich (np. w jednym teście: *jestem domatorką, jestem palaczem*)

W opisywanym projekcie miałam nadzieję m.in. sprawdzić, czy w tożsamościach uczestników „sfotografowanych” TST podczas Nocy Kultury pojawią się elementy tożsamości lokalnych (np. autoidentyfikacje z miastem, a może nawet z imprezą, w której uczestniczyli), czy też będą przeważały autoidentyfikacje o charakterze uniwersalnym i globalnym (czerpane z zasobu dominującej kultury popularnej). Notabene dekodowanie wielu tego rodzaju samoopisów wymaga od badaczy dobrej orientacji w kulturze współczesnej i/lub umiejętności wyszukiwania informacji o nieznanym mu – być może – kategoriach. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że tożsamość zmienia się w przebiegu życia oraz że w wyniku badania otrzymujemy „fotografię” stanu tożsamości, wykonaną przez badaną osobę w warunkach szczególnych (miejskiego święta). Można zatem postawić zarzut, że opisywaną metodą da się uzyskać tylko ograniczony, przypadkowy wgląd w to, czym jest całościowa tożsamość jednostek. Zarzut ów można jednak łatwo odeprzeć, wskazując na płynny charakter współczesnych

⁴ Najczęściej badani mają tu na myśli specyficznie rysowane komiksy o japońskim rodowodzie.

⁵ Właściwie: *gamer* to gracz w gry komputerowe.

⁶ Jedna z głównych postaci popularnego serialu *fantasy* Davida Benioffa i D. B. Weissa, będącego adaptacją sagi George’a R. R. Martina „Gra o tron”, który miał premierę w 2010 roku.

tożsamości, zdiagnozowany przez wielu badaczy i zaprzeczający tezie o posiadaniu przez jednostkę trwałą, całościową tożsamości (por. np. Giddens, 2001). Tak więc pozostajemy przy tym, że dzięki zebranych danym otrzymujemy zbiorowy portret przedstawicieli publiczności tej niezwyklej imprezy. Gdyby zaś wpisać badanie TST w kolejne edycje Nocy, można byłoby nie tylko uszczegóławiać ów obraz, lecz także uchwycić zmiany w wielowymiarowym wizerunku jej uczestników.

Założeniem, o którym trzeba wspomnieć, było to, aby nie wykluczać konkretnych kategorii uczestników Nocy Kultury z udziału w badaniu. Wobec tego umożliwiliśmy wypełnianie testu zarówno przez dzieci (Zalewska-Królak, 2021), jak i obcokrajowców (wydrukowano testy w języku ukraińskim i angielskim).

Warto podkreślić jeszcze jedną zaletę wybranej metody. Badaniom publiczności kulturalnych rzadko udaje się uniknąć nieprzyjemnego ingerowania w samo wydarzenie, gromadzące ową publiczność. Dane zbierane są bowiem przed, w trakcie (na przerwach), bądź bezpośrednio po zakończeniu koncertu, spektaklu, seansu, itd. Badacz w ten sposób nie tylko uchybia dobrym manierom, ale staje się intruzem, zakłócającym w przykry sposób, towarzyski, estetyczny i odświętny charakter przeżycia związanego z tzw. uczestnictwem w kulturze. Specyfika lubelskiego miejskiego festiwalu pozwoliła jednak uniknąć tego efektu. Noc Kultury ma bowiem swobodny, perypatetyczny (*przechadzkowy*) charakter. Uczestnicy wędrują po placach, uliczkach i zaułkach Starówki, zatrzymując się przy kolejnych punktach programu na tak długo, jak mają ochotę. Ponadto publiczność została już uprzednio oswojona z faktem, że w trakcie wydarzenia robi się różnorodne badania (Kołtun, Wawiórka-Kamieniecka (red.), 2021). Badanie TST niejako bezkolizyjnie wpisało się więc w formułę festiwalu jako jeszcze jedna atrakcja. Tym razem chodziło jednak o coś więcej: aby w praktyce zrealizować zasadę wzajemności (*Do ut des* – daję, abysyś dał). Innymi słowy, aby badacze nie tylko zebrali dane, ale odwzajemnili ów cenny dar, wiążąc realizację badania z przeżyciem zbiorowego działania (para)artystycznego, a może nawet kształcącego w nienachalny sposób. Odwzajemnienie miało dodatkowo polegać na udostępnieniu wyników badania na stronie internetowej Nocy Kultury, co zapewne w momencie publikacji tego tekstu stanie się faktem.

Pierwszym pomysłem na rozwinięcie badawczego etapu projektu było uzupełnienie TST wybieranymi przez badane osoby aforyzmami, autorstwa zarówno ludzi kultury wysokiej, jak i popularnej, a opisującymi różne aspekty człowieczeństwa. Zaproponowane przez autorkę pomysłu sentencje przytaczam tu w całości (w aneksie do niniejszego tekstu), aby dać czytelnikowi wgląd w proces kształtowania się opisywanego projektu i dostarczyć nieco intelektualnej rozrywki. Rzecz jasna z całego zbioru trzeba było wybrać tylko kilka takich „złotych myśli”. Warto podkreślić, że w tym zbiorze prawie nie pojawiły się treści mizantropiczne czy pesymistyczne, zdecydowanie negatywnie oceniające

człowieczeństwo, czego w myślach wielkich ludzi przecież nie brakuje. Nie było tu również ewidentnych deklaracji światopoglądowych: zwłaszcza z odniesieniami do polityki, etniczności czy religii, a to dlatego, by nie prowokować sporów i nie zaogniać i tak głębokich podziałów społecznych. Założeniem było bowiem, iż przekaz w stosunkowo lekkiej, wręcz ludycznej formie ma służyć z jednej strony – pokazaniu różnic między ludźmi; z drugiej – przeżyciu wspólnego sposobu ich akceptowania. Zarazem miało to być przeżycie procesu zmian autoidentyfikacji i autoprezentacji z TST, oraz wykreowanie grup osób utożsamiających się z danym przesłaniem. Notabene interesujące mogłoby być sprawdzenie, czy autoprezentacje zawarte w wybranych aforyzmach stanowiły dla badanych ukoronowanie bądź ramę, czy raczej kontrapunkt dla ich indywidualnych tożsamości (tego jednak nie udało się tym razem sprawdzić). Wybrane przez badanych aforyzmy miały następnie stać się podstawą grupowych działań artystycznych, które wyobraziłam sobie pierwotnie w formie *performance'u*. „Parady pisarzy i filozofów” na Błoniach pod Zamkiem Lubelskim. Ostatecznie, głównie z przyczyn logistycznych, zaprojektowany został *flash mob*⁷, który miał się złożyć z następujących części:

- 1) odegrania przez uczestników sensu wybranego przez nich aforyzmu, co powinno wzmocnić identyfikację z jego treścią;
- 2) przełamania zaakceptowanej identyfikacji grupowej przez kilkakrotnie przejście do innych grup, skupiających się wokół wyborów i preferencji związanych z codziennym życiem;
- 3) wreszcie przełamanie także tych grupowych tożsamości przez zamknięcie w kolejnym działaniu jedności wszystkich uczestników i przeżycie chwilowej, sytuacyjnej wspólnoty (patronem teoretycznym tego pomysłu jest oczywiście Erving Goffman i jego koncepcje zawarte w pracy „Zachowania w miejscach publicznych” (Goffman, 2008, s. 16-35).

Szczegółowe, ale oczywiście zbiorcze analizy zebranego materiału z TST, w postaci krótkiego raportu, jak to już zaznaczyłam wyżej, zaplanowałam „zwrócić” uczestnikom wydarzenia na stronie internetowej Nocy Kultury.

Pozostaje wyjaśnić czym są *performance* i *flash mob*. *Performance* sięga źródeł działania artystycznego, wykorzystując różnorodne środki i łamiąc utrwalone konwencje gatunkowe poszczególnych rodzajów sztuki. Mimo niekonwencjonalnego działania jest jednak rodzajem przedstawienia, którego konkretne, poszczególne elementy można kwestionować i przerabiać, często uzyskując paradoksalne efekty. W tej zapewne dość ułomnej charakterystyce mieści się również taka forma jak *flash mob*. Hanna Sommer opisała go następująco: „Pomysłodawcą przełamania rutyny i inicjatorem pierwszego *performance'u* typu

⁷ W internetowym słowniku wyraz *flashmob* jest pisany razem, w polskich źródłach – osobno, por. <https://dictionary.cambridge.org/pl/dictionary/english/flashmob> oraz przyp. 10.

flash mob był amerykański dziennikarz Bill Wasik, który w 2003 roku, wykorzystując pocztę e-mailową, przesłał informacje ze swoim pomysłem. Była to forma eksperymentu społecznego, który miał pokazać podejście do aktywności publicznej. Interesowała go też reakcja przypadkowej publiczności. Określenie <flash mob> pochodzi z języka angielskiego, co w wolnym tłumaczeniu oznacza <błyskawiczny tłum>”. (Sommer, 2017, s.288). *Flash mob*, jako odmiana *performance’u*, powstał dzięki internetowi i telefonii komórkowej, umożliwiającej szybką mobilizację – nierzadko dość przypadkowych wykonawców – w określonym miejscu i czasie. Podstawowe cechy tej formy publicznej sztuki to:

- istniejący wcześniej, chociaż nie zawsze precyzyjny scenariusz;
- ludyczna treść i forma, niewykluczająca jednak przekazu ważnych idei;
- element zaskoczenia dla widzów, ze względu na fakt pojawienia się w przestrzeni publicznej zorganizowanego działania;
- krótki czas trwania,
- efemeryczność wydarzenia, które równie łatwo jak się pojawiło w tzw. realu, tak i z niego znika, ale ma zwykle swoją dokumentację w Internecie;
- eksperyment społeczny, zarówno ze względu na ingerencję w przestrzeń publiczną, jak i ze względu na przekaz i rodzaj mobilizacji wykonawców oraz przypadkowej publiczności;
- brak widocznego organizatora-przywódcy.

Nasza wersja opisanej formuły media cyfrowe wykorzystwała nie do zwołania uczestników, a jedynie do przekazania krótkiej informacji w programie festiwalu. Udział w wydarzeniu był zatem całkowicie spontaniczny i przypadkowy. Istniał scenariusz, zaś ludyczna rama kryła całkiem poważną treść, którą przedstawiłam powyżej. Tłum przepływający obok miejsca realizacji *flash mobu* miał ograniczone szanse obserwowania wydarzenia, jednak ci, którzy byli najbliżsi mogli się zatrzymać, a nawet przyłączyć. Eksperyment społeczny i zaskoczenie nie były tu szczególnie istotne ze względu na przyzwyczajenie publiczności Nocy Kultury do przeróżnych atrakcji, a wręcz ich oczekiwanie. Utrzymany został natomiast efemeryczny charakter wydarzenia oraz jego udokumentowanie. – W końcu, chociaż główni organizatorzy (zespół projektowy) pozostali nieujawnieni, to całość została skutecznie poprowadzona przez panie animatorki – doskonale widoczne i profesjonalnie nagłośnione.

Co istotne, wszystkie elementy wydarzenia dla badaczy mogły stać się źródłem danych; nie tylko tekstowych, ale i wizualnych (np. dokumentacja fotograficzna wydarzenia) oraz dostarczyć okazji do ciekawej – mam nadzieję – refleksji metametodologicznej. Przyjrzyjmy się zatem realizacji tego fragmentu Nocy Kultury.

3. Opis wydarzenia

W trakcie Nocy Kultury 2023 roku od godziny 19.00 na placu Łokietka, nieopodal Bramy Krakowskiej, przy punkcie informacyjnym imprezy, ustawione zostało stanowisko badawcze: studenci Instytutu Socjologii UMCS (po uprzednim przeszkoleniu, oczywiście) rozpoczęli zbieranie TST od przechodzącej mimo publiczności. Dane były zbierane przez około 3 godziny przy dwóch stolikach z czterema miejscami siedzącymi. Tuż za plecami wypełniających test w stronę Bramy Krakowskiej płynął gęsty tłum zmierzający na Starówkę. Dyspozycja do wypełnienia testu miała następującą formę:

„Test Dwudziestu Stwierzeń/Twenty Statement Test

Prosimy maksymalnie 20 razy odpowiedzieć na pytanie: <Kim jestem?>. Nie ma tu złych ani dobrych odpowiedzi – prosimy tylko by odpowiadać bez namysłu. Można udzielić dowolnej liczby odpowiedzi. Badanie jest anonimowe, zbiorcze wyniki pozwolą nam namalować zbiorowy portret Publiczności <Nocy Kultury>”.

Poniżej na kartce znajdowało się 20 ponumerowanych wierszy. Każdy, kto wypełnił test, był proszony o wybranie ze stojącej obok tablicy aforyzmu – takiego, jaki badana osoba uznała za najlepiej do siebie pasujący – wpisanego w kolorowe kółko. Z przedstawionych propozycji (aneks) ostatecznie organizatorzy wybrali 6 – por. wykres 3. Następnie badani dostawali kolorową nalepkę na ubranie z wybranym aforyzmem, a dodatkowo cukierek – krówkę, w podziękowaniu za wypełnienie testu. Badacze mieli obowiązek przybicia na odwrocie wypełnionego testu pieczętki z daną sentencją oraz umieszczenia kartki w zamkniętym pojemniku w obecności badanej osoby, aby uwiarygodnić anonimowy charakter badania. Informowali także, iż o godzinie 22.00 w tym samym miejscu odbędzie się trwający 15 minut *flash mob*, któremu organizatorzy nadali ostatecznie tytuł „Pomidorowa czy ogórkowa”. Konkretny scenariusz działań *flash mobowych* został przygotowany przez dwie animatorki – panie Annę Betę i Annę Szczygieł, w konsultacji z badaczami i autorką pomysłu. Zarówno autorka pomysłu, jak i pozostali członkowie zespołu projektowego prowadzili przez pewien czas obserwacje pracy badaczy zbierających dane, wykonywali zdjęcia oraz wzięli udział we *flash mobie*, który rozpoczął się punktualnie o 22.00. Na stopniach Ratusza stanęły prowadzące, a poniżej studenci, trzymający dobrze widoczne, osadzone na wysokich tyczkach kolorowe kółka z 6 aforyzmami.

Fot. 1. Początek flash moba. Animatorki na stopniach ratusza



Źródło: fotografia Katarzyny Anny Kubiak

Fot. 2. *Flash mob*: aforyzmy.



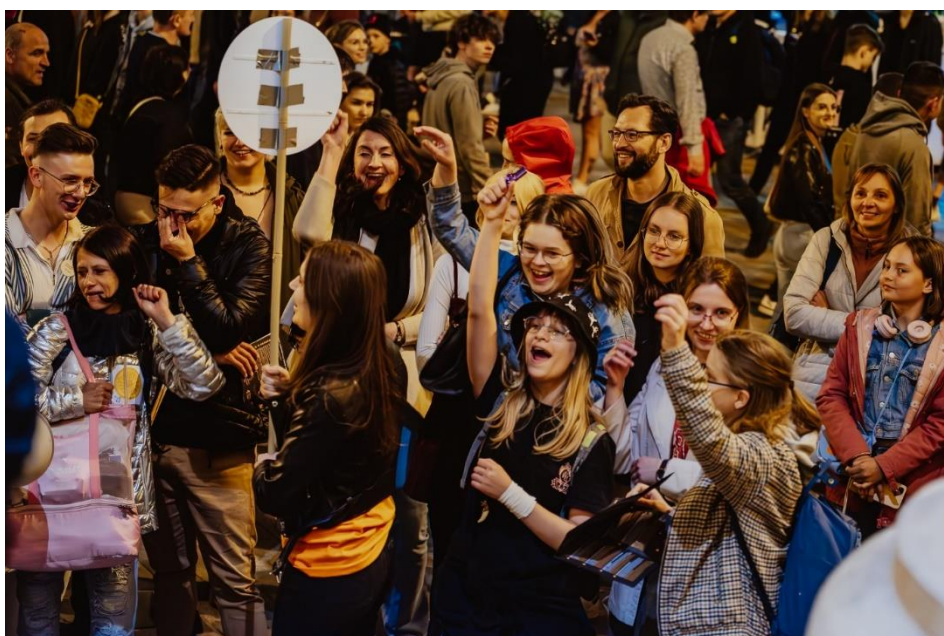
Źródło: fotografia Katarzyny Anny Kubiak

Fot. 3. *Flash mob*: aforyzmy.



Źródło: fotografia Katarzyny Anny Kubiak

Fot. 4. *Flash mob*: działanie identyfikacyjne wokół wybranego aforyzmu



Źródło: fotografia Katarzyny Anny Kubiak

Fot. 5. *Flash mob*. działanie – radosna zmiana przynależności grupowej



Źródło: fotografia Katarzyny Anny Kubiak

Fot.6. *Flash mob*. działanie – nowe identyfikacje



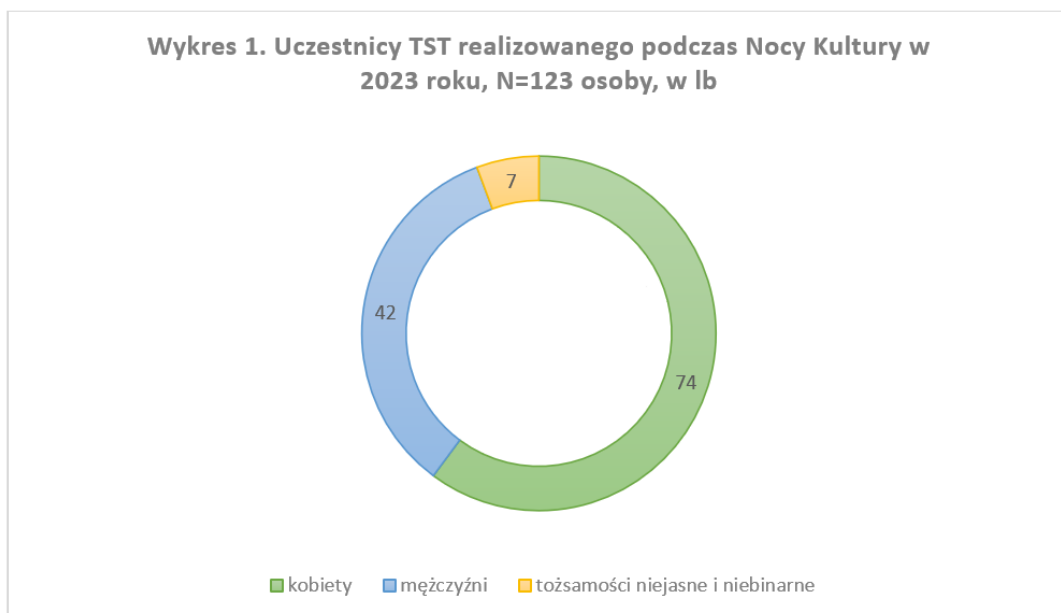
Źródło: fotografia Katarzyny Anny Kubiak

Uczestnicy zostali poproszeni o zgromadzenie się wokół tego aforyzmu, który wybrali, a następnie kolejno wykonali działania związane z jego treścią, które zaproponowały im animatorki (najwięcej radości sprawiło grupie, która wybrała aforyzm Janusza L. Wiśniewskiego zbiorowe poszczekiwanie). Pozwoliło to przełamać początkową nieufność i niepewność. Stojący obok mnie pod przewrotnym aforyzmem Oskara Wilde'a młody mężczyzna, przed początkiem tego fragmentu *flash moba*, zapytał z wyczuwalną obawą: *czy każą nam tańczyć albo śpiewać? Nie wie Pani co będziemy robić?* Następnie animatorki zaproponowały rozbawionym już uczestnikom porzucenie dotychczasowych grup i przebiegnięcie do innych, zadając pytania dotyczące ich życiowych, codziennych wyborów i preferencji, takich jak tytułowa: *Pomidorowa (zupa) czy ogórkowa? Rano: kawa czy herbata?*

Dodam, iż grupa utworzona przez zwolenników *pomidorowej* okazała się przytłaczająco większa, zaś samo bieganie również było nie lada wyczynem, ponieważ tłum w tym miejscu wcale się nie zmniejszył. Kulminacyjnym punktem *flash moba*, generującym sytuacyjną wspólnotę wszystkich, było zwrócenie się do najbliższej stojącej obok osoby z okrzykiem: *Nareszcie Ty!* Po tym akcencie uczestnicy w szampańskich nastrojach się rozeszli, by kontynuować przechadzkę po innych wydarzeniach. Jednak dla mnie i zespołu badawczego, jak to wspomniałam wyżej, projekt skończy się w momencie opublikowania na stronie Warsztatów Kultury zbiorowego portretu uczestników po analizach TST. W tym celu stworzyłam bazę danych przy pomocy arkusza excel, umieszczając w poszczególnych kolumnach i wierszach jedno – lub wieloelementowe wyrażenia, przy pomocy których opisali się badani. W momencie pisania niniejszego tekstu dane te były w trakcie analizy. Po wstępnym zapoznaniu się z materiałem podczas zakładania bazy nie wykluczyłam rozbudowy, a co najmniej modyfikacji metod opracowywania danych. Jednakże trudno o tym teraz przesądzać, bowiem wielokrotnie już przekonywałam się, iż podstawową zasadą prowadzenia badań na tego rodzaju materiałach jest otwartość na to, co przynosi materiał. Zwykle bowiem badaczowi na etapie porządkowania danych tylko się wydaje, że je poznał i zrozumiał. Tymczasem dysponuje on tylko pierwszym wrażeniem, które dopiero wielokrotna lektura i dogłębne analizy pozwalają potwierdzić, a częściej jednak – odrzucić. Dodatkowym elementem tej części projektu może stać się szkolenie dla studentów IS UMCS, zainteresowanych praktyczną nauką prowadzenia badań jakościowych na etapie ich opracowywania, które gotowa jestem poprowadzić.

4. Ogólne wyniki badania istotne dla projektu

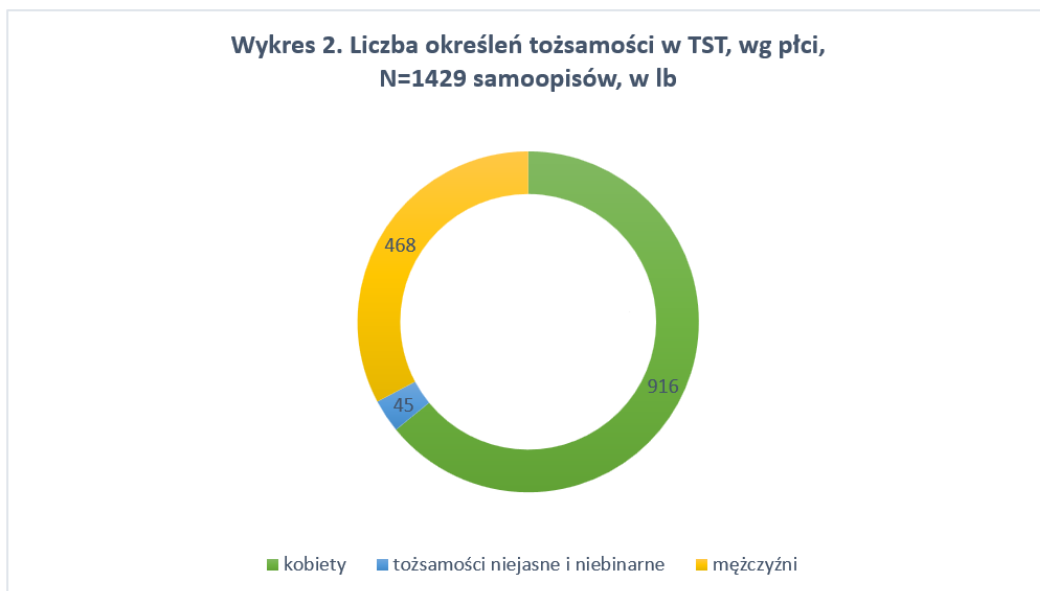
Jak widać na wykresie 1 w bardzo rojnym punkcie zbierania danych udało się zebrać TST od N= 123 osób, w tym kilku narodowości ukraińskiej oraz od dzieci. W trakcie obserwacji widziałam np. małą dziewczynkę, która wypełniała test obok swojej mamy. Po zakończeniu krzyknęła radośnie: *Mamo, wypisałam wszystko!*



Źródło: badanie zrealizowane 03.06.2023, podczas Lubelskiej Nocy Kultury, opracowanie: Barbara Fatyga

Nieliczne identyfikacje oznaczone na wykresie 1 jako niejasne to takie, w których nie zadeklarowano wprost niebinarności (2 przypadki), lecz użyte formy gramatyczne nie pozwoliły rozstrzygnąć, czy TST wypełniła osoba płci żeńskiej, czy męskiej. Ciekawostką (i zarazem ewidentnym uchybieniem realizatorów), z którą spotkałam się pierwszy raz, pracując tą metodą od wczesnych lat 90. ubiegłego wieku, jest fakt, że w tym zbiorze znalazł się test wypełniony wspólnie przez dwie osoby (kobiety), które uznały najwyraźniej, że posiadają całkowicie identyczne charakterystyki. Panie te użyły w nazwach cech liczby mnogiej i zaimka osobowego *my* (np.: *jesteśmy fankami gotowania*). Dla porządku zaznaczę zatem, że ich test policzyłam podwójnie.

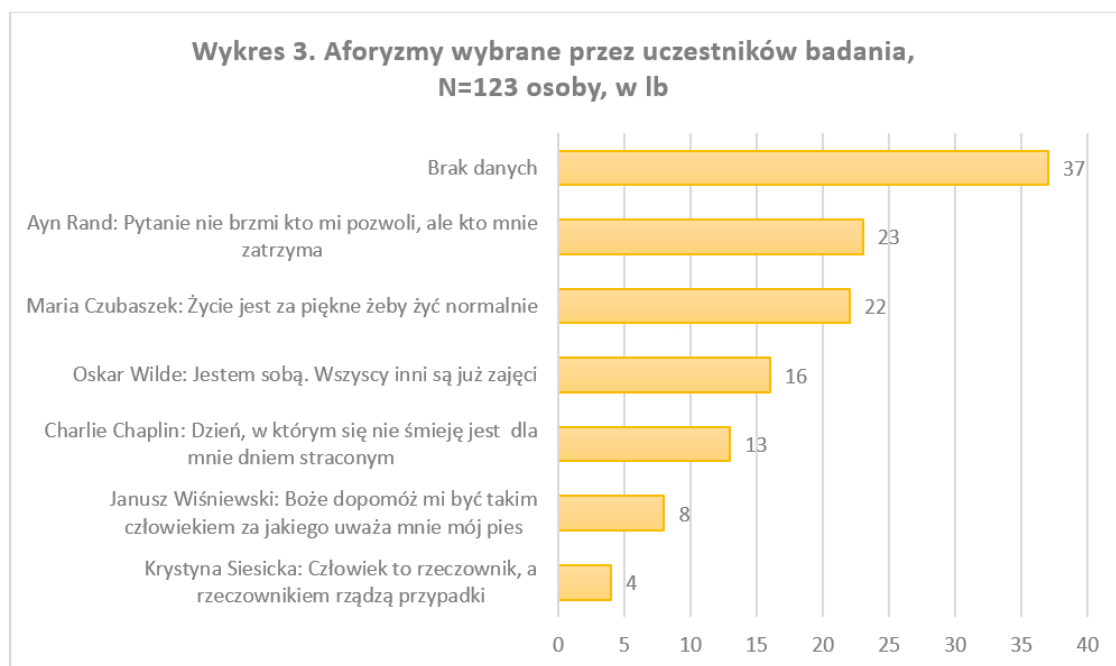
Baza danych samoopisów w wypełnionych TST zawiera N=1429 jedno- albo wieloelementowych wyrażen przedstawiających autoidentyfikacje i autoprezentacje zebrane od przebadanych osób i to ten zbiór, a NIE LICZBA UCZESTNIKÓW testu stanowił podstawę prowadzenia dalszych analiz. Na wykresie 2 przedstawiłam rozkład tych danych według płci.



Źródło: badanie zrealizowane 03.06.2023, podczas Lubelskiej Nocy Kultury, opracowanie: Barbara Fatyga

Warto dodać, że w porównaniu z innymi badaniami metodą TST, prowadzonymi w znacznie spokojniejszych warunkach, poziom wypełnialności testu okazał się dość wysoki, bowiem średnio na osobę wypadło $N=11,6$ samookreśleń. Kobiety miały nieco wyższą średnią – 12,4; mężczyźni niemal identyczną jak ogół – 11,1, zaś osoby o tożsamości niejasnej w świetle wyników badania i niebinarne – najniższą, bo 6,4. Nie przesądza to oczywiście o dalszych dużych różnicowaniach: maksymalnie uzyskaliśmy od jednej osoby 24 samookreślenia; minimalnie – od 1 do 3 samookreśleń. Szczególnym przypadkiem był/a badany/a, który/a w pierwszym wersie napisała po prostu: *20 razy człowiekiem*. Policzyłam to jednak jako 1-razową deklarację tożsamości.

Ostatni zaprezentowany tu wykres 3 przedstawia, jak badani wybierali zaproponowane im aforyzmy.



Źródło: badanie zrealizowane 03.06.2023, podczas Lubelskiej Nocy Kultury, opracowanie: Barbara Fatyga

Zasadniczym mankamentem jest tutaj niewątpliwie relatywnie wysoki brak danych (30,1%). Albo realizatorzy nie dopełnili obowiązku, albo też osoby badane nie były zainteresowane tym elementem badania. W trakcie wrywkowo prowadzonej obserwacji nie zauważyłam tego efektu, toteż jest on dla mnie dość zaskakujący. Dwie kolejne najliczniejsze kategorie wskazują na wiarę w siebie i afirmację życia. Myśl Oskara Wilde’a – jak to u tego pisarza i *bon vivanta* – w przewrotny sposób sygnalizuje dystans do siebie i samosterowność (by użyć tu kategorii Davida Riesmana, por.: Riesman, 1971). Ci, którzy wybrali aforyzm Chaplina, zadeklarowali zarazem pogodę ducha. Zaś ci, którzy wybrali aforyzm Janusza Wiśniewskiego – zabawną deklarację potrzeby samodoskonalenia się i (pośrednio) swoją więź ze zwierzęciem. W zasadzie jedynym dość pesymistycznym aforyzmem w tym zbiorze jest ten Siesickiej, jak widać wybrany przez najmniej osób. Dalsze analizy z powodu niskich liczebności niestety nie będą tu raczej prowadzone. Chyba że po to, by przetestować opisaną wyżej hipotezę o ramie indywidualnej tożsamości lub o jej kontrapunktowym charakterze w stosunku do całości testu. Może to być wobec tego jedynie wskazówka metodologiczna do sprawdzania w przyszłości.

5. Podsumowanie: rekomendacja

Nie ukrywam, że mam sporą satysfakcję, iż w ogóle udało się to przedsięwzięcie zrealizować. Jak już wspomniałam wcześniej, opisany tu projekt miał pilotażowy charakter. Warto zatem, moim zdaniem, sformułować wskazówki jak łączenie badania socjologicznego ze zbiorowym działaniem artystycznym mogłoby być rozwijane w przyszłości.

Przede wszystkim należałoby starannie przemyśleć założenia logistyczne związane ze zbieraniem danych. W wypadku dużych imprez, gromadzących tłumy publiczności, trzeba zaplanować nie jeden, lecz kilka punktów zbierania danych: wyraziście oznaczonych i wyposażonych w więcej niż dwa stoliki oraz krzesła. Miejsca te powinny być wydzielone i nie znajdować się bezpośrednio przy głównych traktach, którymi przepływają tłumy ludzi. W wypadku Nocy Kultury do dyspozycji jest wiele bardziej zacisznych lokalizacji niż Plac Łokietka, zaś publiczność, jak już pisałam, jest przyzwyczajona do sprawdzania co się dzieje nawet w odległych zakątkach Starówki, nawet jeśli nie używa programu festiwalu dostępnego w telefonie (tu jeszcze jedna zabawna obserwacja, potwierdzająca to, co napisałam: przechadzając się po Starówce, zaobserwowałam, że ci, którzy zaangażowali się w projekt Afordancje⁸ zaglądali potem do wszystkich koszy na śmieci, jakie napotkali na swej drodze).

Po drugie, dokładne rozplanowanie punktów zbierania danych mogłoby także przyczynić się do polepszenia jakości doboru próby badawczej, pod warunkiem że realizatorzy będą przygotowani do aktywnego kontaktu z potencjalnymi badanymi. Losową próbę z powodzeniem dobrałam swego czasu na festiwalu Woodstock – podobnie postąpił Jacek Kurczewski na festiwalu w Jarocinie, a tam warunki pracy zespołów badawczych były znacznie trudniejsze niż podczas Nocy Kultury.

Po trzecie, nawet porządnie przeszkoleni realizatorzy, którzy jednak po raz pierwszy wykonują dość skomplikowane czynności badawcze, absolutnie nie powinni pracować bez opieki doświadczonego badacza. Sama supervizja, zwłaszcza dorywcza, to w tym wypadku stanowczo za mało. Warto, aby takie osoby miały przy sobie instrukcję postępowania, z której mogłyby w każdej chwili skorzystać.

Po czwarte, z mojego doświadczenia wynika także, iż o wiele lepiej pracują w tego rodzaju projektach jako ich bezpośredni realizatorzy ci, którzy od początku są w nie włączani. Nie tylko lepiej je rozumieją, ale też czują się bardziej odpowiedzialni za rezultaty swojej pracy. *Bonus* w postaci np. zaliczenia praktyk terenowych studentom jest dobrym pomysłem, jednakże bez spełnienia warunku opisanego powyżej nie zabezpieczy powodzenia realizacji badania.

⁸ Por. tekst Witolda Wachowskiego o tej części projektu, w której wykorzystano pojemniki na śmieci.

Po piąte, scenariusz działania artystycznego winien być przygotowywany wspólnie przez badaczy i wykonawców. Należy bowiem pamiętać o jak najkrótszych łańcuchach komunikacyjnych i unikaniu efektu *głuchego telefonu* między pomysłodawcami a bezpośrednimi realizatorami (tak to winno działać niezależnie od tego czy inicjatorami projektu są działacze kulturalni, artyści czy naukowcy). Dodatkowymi korzyściami, oprócz integracji tych dwóch światów (*Ludzi nauki i Ludzi kultury*), są: możliwość uczenia się od siebie nawzajem oraz możliwość obniżania wzajemnej nieufności, która – jak miałam okazję wielokrotnie obserwować – jest wyjątkowo wysoka, zwłaszcza w środowiskach pozaakademickich. Ta uwaga ma charakter ogólny i nie odnosi się bynajmniej do współpracy z Warsztatami Kultury, która w warstwie koncepcyjnej układała się wręcz wzorcowo.

Po szóste, uwaga pierwsza, odnosząca się do lokalizacji, ma zastosowanie również w przypadku takiego wydarzenia jak *flash mob* lub inne działania performatywne. Muszą one mieć zarówno przestrzeń do fizycznej realizacji, jak i możliwość ich obserwowania przez publiczność. Nie powinien to być jednak napierający na uczestników tłum.

Po siódme, dobrze, jeśli zaplanowane działanie ma wyrazisty i krótki początek oraz kodę, która może wyznaczyć jego koniec w trakcie imprezy.

Po ósme, bezwzględnie winna być przestrzegana zasada wzajemności, a zatem koniec projektu winien nastąpić po publikacji wyników badania. Oczywiście miło byłoby – jeśli raport taki wzbudziłby zainteresowanie – zorganizować dyskusję z publicznością. W ten sposób badacze i organizatorzy mogliby otrzymać kolejne cenne wskazówki na przyszłość, zaś uczestnicy takiej debaty poczuć się rzeczywiście podmiotowo.

Po dziewiąte, w przypadku łączenia nauki ze sztuką, popularyzacja nauki dokonywać się winna nie tylko dzięki atrakcyjnemu przekazowi wiedzy, ale także dzięki pokazywaniu możliwości jej wykorzystywania w praktycznym działaniu, zwróceniu uwagi na piękno i użyteczność teorii oraz – co niemniej ważne – na burzeniu sztucznych murów pomiędzy różnymi społecznymi światami.

Aneks: zbiór aforyzmów

- 1) *Jestem myślącą trzcina* – Blaise Pascal
- 2) *Jestem sobą. Wszyscy inni już są zajęci* – Oskar Wilde
- 3) *Człowiek to rzeczownik, a rzeczownikiem rządzą przypadki* – Krystyna Sieśicka
- 4) *Boże dopomóż mi być takim człowiekiem, za którego uważa mnie mój pies* – Janusz L. Wiśniewski

- 5) *Człowiek musi jeść, pić i ubierać się; reszta jest szaleństwem* – Stanisław Lem
- 6) *Potykam się o kretowiska – nie o góry* – Konfucjusz
- 7) *Kocham wszystkich, ufam niewielu, nie krzywdzę nikogo* – Szekspir
- 8) *Kiedy człowiek spogląda w otchłań, otchłań nie powinna do niego machać* – Terry Prachett
- 9) *Deformują mnie formuły* – Stanisław Jerzy Lec
- 10) *Pytanie nie brzmi <kto mi pozwoli> – ale <kto mnie zatrzyma>* – Ayn Rand
- 11) *Życie jest za piękne, żeby żyć normalnie* – Maria Czubaszek
- 12) *Dziewczynka, która dużo w i e. To takie niespotykane, prawda? Czy świat jest na to gotowy?* – Matt Killeen
- 13) *Już ma człowiek skrzydła, a nie jest aniołem* – Stanisław Jerzy Lec
- 14) *Trudno chodzić z podniesionym czołem i nie zadzierać nosa* – Stanisław Jerzy Lec
- 15) *Lud musi być zmotoryzowany by miał hamulce* – Stanisław Jerzy Lec
- 16) *Myl się zbiorowo* – Stanisław Jerzy Lec
- 17) *Można wiele powiedzieć o człowieku obserwując jak je landrynki* – Ronald Reagan
- 18) *Nie uważam siebie za wielkiego człowieka na podstawie cienia po zachodzie słońca* – Pitagoras
- 19) *Być kobietą to strasznie trudne zajęcie, bo polega głównie na zadawaniu się z mężczyznami* – Józef Conrad
- 20) *Bóg stworzył człowieka <stać mnie na coś lepszego> – powiedział i stworzył kobietę* – Adela Rogers St John
- 21) *Idę swoją drogą, a ludzie niech mówią co chcą* – Dante
- 22) *Człowiek jest jak morze – ma swoje przyprływy i odpływy* – Henryk Sienkiewicz
- 23) *Pierwsze 40 lat życia dostarczają nam tekstu – reszta jest tylko komentarzem* – Artur Schopenhauer
- 24) *Wszyscy rodzą się równi i całe życie walczą przeciwko temu* – Benjamin Franklin
- 25) *Ziemia jest kolebką ludzkości, ale nie można wiecznie żyć w kolebce* – Konstantin Ciołkowski
- 26) *Psy patrzą na nas z szacunkiem, koty z pogardą, świnię jak na równych sobie* – Winston Churchill

- 27) *Są podobno ludzie, którzy w życiu nie widzieli krasnoludka. Szczerze im współczuję* – Axel Munthe
- 28) *Nie traćcie głowy – życie chce was po niej pogłaskać* – Stanisław Jerzy Lec
- 29) *Człowiekiem jestem, nic co ludzkie nie jest mi obce* – Terencjusz
- 30) *Lepiej zaliczać się do niektórych niż do wszystkich* – Andrzej Sapkowski
- 31) *Ludzie nawet się nie domyślają jak szpecą krajobrazy* – Fiodor Dostojewski
- 32) *Jestem narzędziem w ręku mojego narzędzia* – Henry David Thoreau
- 33) *Dzień, w którym się nie śmieję jest dla mnie dniem straconym* – Charlie Chaplin.

Bibliografia

- Boksański, Z. (1995). Tożsamość aktora społecznego a zmiana społeczna. *Studia Socjologiczne*, nr 3–4, 109–123.
- Flashmob, <https://dictionary.cambridge.org/pl/dictionary/english/flashmob> (dostęp: 10.07.2023).
- Fatyga, B. (2012). Charakterystyka światów społecznych pracowników socjalnych i młodzieży. W: B. Fatyga, M. Dudkiewicz, M. Sińczuch, R. Michalski i K. Chwieduk, *Kompetencje i kapitały społeczno-kulturowe w świecie niedoboru i resentmentu*. Olsztyn: IB-S. <http://ozkultura.pl/sites/default/files/stronaarchiwum/-kompetencje%20i%20kapitaly%20olsztyn.pdf>, (dostęp, 11.07.2023)
- Giddens, A. (2001). *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*. (A. Szulżycka, tłum.). Warszawa: Wyd. naukowe PWN.
- Goffman, E. (2008). *Zachowanie w miejscach publicznych*. (O. Siara, tłum.). Warszawa: Wyd. Naukowe PWN.
- Kłoskowska, A. (1996). *Kultura narodowa u korzeni*. Warszawa: Wyd. Naukowe PWN.
- Kołtun, A. i Wawiórka-Kamieniecka, J. (red.). (2021). *Spisane po Nocach Kultury. 13 tekstów o formie wydarzenia, publiczności i przestrzeni*. Lublin: Wyd. Episteme.
- Kuhn, M. H. (1960). Self-Attitudes, by Age, Sex and professional Training. *The Sociological Quarterly*, t.1, nr 1, 39–55. <https://doi.org/10.1111/j.1533-8525.1960.tb01459.x>
- Kuhn, M. H., & McPartland, T. S. (1954). An empirical investigation of self-attitudes. *American Sociological Review*, 19, 68–76. <https://doi.org/10.2307/2088175>.
- Matuchniak-Krasuska, A. (2010). *Zarys socjologii sztuki Pierre'a Bourdieu*. Warszawa: Oficyna Naukowa.

- Miłaszewicz, D. (2015). Pomostowy kapitał społeczny polskich i hiszpańskich studentów. *Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach*, nr 236, 96–109.
- Onyx, J. i Bullen, P. (2000). Measuring Social Capital in Five Communities. *The Journal of Applied Behavioral Science*, 36(1), 23–42. <https://doi.org/10.1177/002188-6300361002>
- Putnam, R. D. (2008). *Samotna gra w kręgle: upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*. (P. Sadura i S. Szymański, tłum.). Warszawa: Wyd. Akademickie i Profesjonalne.
- Sommer, H. (2017). FLASH MOB – tłum spontaniczny. *Humanities and Social Sciences*, vol. XXII, 24(2). <http://doi.prz.edu.pl/pl/pdf/einh/327> (dostęp 11.07.2023).
- Riesman, D. (1971). *Samotny tłum*. (J. Strzelecki, tłum.). Warszawa: PWN.
- Zalewska-Królak, A. (2021). Noc kultury jako przestrzeń do zabawy: dzieci w roli współtowarzyszy. W: A. Kołtun i J. Wawiórka-Kamieniecka (red.), *Spisane po Nocach Kultury. 13 tekstów o formie wydarzenia, publiczności i przestrzeni*. Lublin: Wyd. Episteme.
- Zarycki, T. (2009). Kapitał kulturowy – założenia i perspektywy zastosowań teorii Pierre'a Bourdieu. *Psychologia społeczna*, tom 4, 1–2(10), 12–25. Źródło: https://www.researchgate.net/profile/Tomasz_Zarycki/publication/259603217_Kapitał_kulturowy_zalozenia_i_perspektywy_zastosowan_teorii_Pierra_Bourdieu/links/0c96052cdd82498ce9000000.pdf (dostęp 12.07.2023).

Performance of the identity: in the weave of sociological research and artistic action

Abstract

The text describes an experimental form of combining sociological research with collective artistic activity during the 17th Lublin Night of Culture. The study involved collecting TST (twenty statement tests) from festival participants. The "bridge" element between research and artistic activity was the choice of a framework identity or a counterpoint to the test – in the form of an aphorism. The artistic activity took the form of a flash mob using symbols identifying participants with selected aphorisms, and then proposing new identifications. The last one broke all the previous ones, creating an ephemeral community.

Keywords: experiment; sociological research; collective artistic action; identity; social and cultural capital; TST; flash mob; performance; Night of Culture